



# PROROCTWA KRÓLOWEJ MICHALDY



# PRZEPOWIEDNIE KRÓLOWEJ SABY



## SŁOWO WSTĘPNE

**Michalda** - Królowa ze Saby była trzynastą z rzędu wieszczką przyszłości i przybyła do Jeruzalem do Króla Salomona w roku 875 przed Narodzeniem Chrystusa Pana, by słuchać jego słynnej mądrości.

Rozmowy Królowej ze Saby z Salomonem, spisane w **IX księgach** przyniosła do Rzymu podczas panowania **Tarkwiniusza - zwanego Pyszny**m, siódmego i ostatniego króla łacińskiego i rzymskiego, stara i nieznajoma niewiasta, którą zwano **Sybillą Kumańską** i ceniąc je królowi oznajmiła jemu; zważ królu o ich proroczej treści.

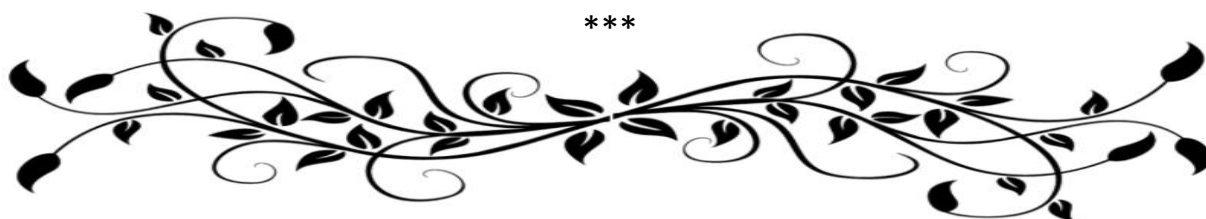
Opierały się one na radzie Boskiej Mądrości i zawierały proroctwo przyszłości. Gdy wspomniała na bardzo znaczną kwotę kupna (300 filipów monety złotej) a król jej wypłacić nie chciał, tedy spaliła pierwsze trzy księgi i zażądała za pozostałe sześć tę samą sumę pieniężną. A gdy król mniemając, że nierozsądnie za sześć tyle płacić ile miał poprzednio za dziewięć ksiąg zapłacić, do tegoż kupna przystąpić nie chciał, wówczas owa niewiasta spaliła dalsze trzy księgi; wzywając króla na nowo, aby ostatnie trzy księgi sławnego proroctwa Królowej Michaldy ze Saby za tę samą cenę zakupił. Król po namyśle; ostatnie trzy księgi za wspomnianą wyżej ogromną sumę kupił, za którą mógł początkowo dziewięć ksiąg zakupić. Niewiasta nieznajoma odeszła i nie była nigdy więcej widziana.

Król, jako rychło owe księgi sławnego proroctwa przeczytał; a coraz więcej w nich się miłować począł a ową sprzedawczynię sławną do siebie doprowadzić rozkazał, aby ją szcudrze obdarować, ale jej więcej nie znaleziono.

**Proroctwo niniejsze zawiera trzy księgi**, czyli spis trzech rozmów proroctw danych Królowi Salomonowi przez królową Michaldę.

Przepowiednia poniższa została spisana pierwotnie w języku hebrajskim, z tego tłumaczone było na język greckim starożytny, a z tego na języka na łaciński klasyczny, potem z tego języka na język polski i wydrukowane przez Braci Zakonnych w Supraślu w 1753 roku.

\*\*\*





## **KSIĘGA PIERWSZA**

Za panowania Salomona mądrość tego króla znana była już wszędzie poza granicami państwa. Królowa Saby imieniem Michalda, kobieta roztropna, mądra, dowiedziała się też o mądrości Salomona i postanowiła go odwiedzić. Jakoż wybrała się w podróż do Jerozolimy, biorąc ze sobą mnóstwo poddanych i niezliczoną liczbę bogactw i kosztowności.

Do Jerozolimy podróż trwać musiała długo, droga zaś prowadziła przez Egipt słońcem spalony, odnogi Czerwonego morza i przez niezmierzone arabskie pustynie. Po wielu trudach, niewygodach i przeciwnościach, dotarła wreszcie do Jerozolimy gdzie ją król Salomon wspaniale przyjmował.

Działo się to w roku 875 przed narodzeniem Chrystusa. Józef Klaudiusz w księdze swej mówi, a my możemy się powołać na jego słowa, że królowa Michalda pochodziła ze stron murzyńskich, leżących o 240 mil od Jerozolimy. To samo potwierdza biblia Żydowska, że w stronach murzyńskich panował długi szereg królów mądrych i dobrych. Także znajduje się wzmianka w rozdziale ósmym Dziejów Apostolskich, że św. Filip zaczął głosić wiarę i chrzczyć w tamtych stronach.

W Piśmie Św. w innych księgach również znajduje się wiadomość, że Królowa Saby była w Jerozolimie i przepowiadała to wszystko królowi Salomonowi, co tu znajduje się wydrukowane. Wtedy też były one spisane i odpisywane, ale dopiero w roku 174 po Narodzeniu Chrystusa zostały wśród innych pism i ksiąg znalezione i odpisane na inne języki.

Królowa Saby znała dobrze Pismo Św. i wyznawała je zupełnie, dlatego też przybywszy do Jerozolimy, zdjęła obuwie i szła boso, bowiem uznawała, że po Ziemi Świętej inaczej chodzić się nie godzi. Tak idąc boso doszła do potoku Cedron, pod górę Oliwną, a tam przyklęknęła i całowała drzewo święte, poczym padła na ziemię i trzy godziny krzyżem leżała, całując tę ziemię, która potem miała być miejscem męki pierwszej Chrystusa.

Potem wstała i ze łzami zawołała „Bądźcie pozdrowione, święte miejsca, bo do końca świata świętymi zostanieie”. To uczyniwszy przyszła do Jerozolimy, gdzie miał ją przyjąć Salomon. Przybywszy do króla, długo z nim rozmawiała, bowiem ujrzała, że choć sława jego wielką była, ale mądrość Salomona przewyższała wszystko, co do niej doszło ze słyszenia.

Swą mądrą królewską i przemyślaną mową król uczynił na niej wielkie wrażenie. To też zdumiona jego wielkością, potęgą i mądrością, rzekła: „O królu, chwalić

należy Boga, że ciebie i obywateli twoich wzniosł tak wysoko i obdarzył tak wielką łaską „.

Poczym kazała przynieść swe dary, których moc wielka i kosztowność budziła zdumienie, ważyły one sto dwadzieścia cetnarów, a były ze szczerego złota i drogich kamieni. Niektóre z nich były wprost bezcenne, gdyż nigdzie ich, prócz na ziemi murzyńskiej nie było, a wszystkich ich nie dałoby się nawet oszacować.

Pismo Św. również potwierdza, że dary te były bez miary i bez ceny, a znajdowały się między nimi też niektóre rośliny wydające balsamiczne soki, a służące w celach leczniczych. Salomon posadził je w ogrodzie zwanym Eugada, niedaleko swego pałacu. W zamian za to dał jej wspaniałe pokoje i zaopatrzył wszystkim, co tak potężnej królowej przystoi.

Królowa Saby, pomimo, iż pochodziła z ziemi murzyńskiej, wyznawała jedynego Boga, godnego czci i miłości. Mawiała też nieraz Salomonowi, że „ On to jest Bóg, będzie na drzewie krzyżowym rozpięty, a przez jego śmierć zginie i zniszczonym będzie królestwo żydowskie „.

Mówiąc o drzewie, myślała o tym, które znajdowało się na górze Oliwnej i przed którym z wielką czcią i miłością krzyżem leżała. Królowa ta, nie oddając się rozkoszom cielesnym i nie dbając o przyjemności zwykłe miała duszę i myśl pełną Boga, Jego wielkości, a naukę swą i umiejętności widzenia rzeczy przyszłych czerpała z gwiazd, z których czytać umiała.

Salomon, wiedząc też o jej mądrości zapytał jej, w jakim celu przybyła do Jerozolimy.

Na to Saba odrzekła: ”Przybyłam słuchać Ciebie, wielki królu, i napawać się twą mądrością, którą Bóg obdarzył cię nad miarę „.

Poznawszy się, oboje uczuli wzajemną i głęboką przyjaźń tak, że królowa Michalda pozostawała w Jerozolimie przez dziewięć miesięcy.

Salomon, dowiedziawszy się o mądrości królowej i o tym, że umie widzieć rzeczy przyszłe, zwrócił się do niej, żeby powiedziała mu coś o przyszłości. Królestwo twoje, wielki Salomonie, potężne jest i w szczęście obfitujące, jednak wiedz, że po śmierci twej rozdzieli się ono na dwie części a każda od drugiej odpadnie, bowiem lud twój, obecnie chluba twoja, stanie się złym, zapanuje w nim nieposłuszeństwo królom, gdyż pogańskie zawładną całym światem, a dwaj ostatni królowie izraelscy będą wzięci do niewoli, oczy im wyłupią, a potem wraz z ludem swoim zaprowadzeni będą daleko, do pogańskiego miasta Troi, a stamtąd aż do Babilonu, gdzie aż do śmierci przebywać będą. I spadnie ten gniew straszliwy Boga na lud twój za to, iż nie będzie strzegł praw i przykazań Boga. Zaś Ziemię Świętą posiadzie lud obcy, który przyniesie bogów cudzych,

ale lud ten dojdzie potem do tego, że i w swoich bogów wierzyć nie będzie, a wtedy zapanuje zupełna bezbożność.

Po czym przyjdą nowe ludy, które trapić ich będą okrutnie, aż w tej ciężkiej niewoli się nawrócą, poznają prawdziwego Boga i wtedy zwrócą swe modły i prośby do Niego. Wtedy dopiero zlituje się Bóg i ześle na ziemię, między swój lud wybrany, proroków, którzy wielkim głosem wołać będą o rychłej zgubie i karać złych, a uczyć będą lub postępować podług przykazań Bożych, lecz lud twój za nic ich sobie mieć będzie, prorocत्व ich słuchać nikt nie zechce, a trwać będzie dalej w grzechu, lecz kara Boża spadnie nań i osiągnie straszliwą zemstę. Ród i królowie zaginą, królestwa znikną z powierzchni ziemi, a świątynia na cześć Boga zbudowana, i miasta z ziemią zrównane będą. Dopiero po wielu latach, gdy po ciężkiej karze, lud izraelski wróci do Boga, wtedy znów wejdzie w posiadanie miasta, lecz już nie tak potężnego jak twoje i niedługo, gdyż wkrótce popadną pod panowanie Rzymian i poganin całkowicie rządzić będzie.

**Wiedz, potężny i mądry królu, że ziemia ta, około Jerozolimy, święta jest, gdyż na niej urodzi się Mesjasz,** i lud z niewoli szatana wybawi. Urodzi się on niedaleko Jerozolimy, a życie swe poświęci dla ludu, nauczając i opowiadając mu prawdziwą naukę, lecz lud go nie uzna i cudów jego nie ulęknie się, a ukrzyżuje na krzyżu, dając mu najhaniebniejszą śmierć. Tu nad Cedronem, koło góry Oliwnej, znajdzie się to drzewo, na którym zawiśnie umęczone ciało Mesjasza.

Po śmierci Zbawiciela zasłynie na cały świat wiele z miast i miasteczek, jako święte i cudami obfite, i wiele ogrodów, gdyż wydadzą niezliczoną ilość owocu; podobającego się Panu.

Więc góra Kalwaryjska zasłynie, jako święta, gdyż na niej umęczony będzie Mesjasz, spłynie ona krwią jego serdeczną i potem bolesnym, a na niej ducha swego wyzionie i odda w ręce Pana. A w nim błogo sławieni i jako święci zasłyną ci, którzy naukę jego uznają i zachowywać będą pomimo cierpień i trudów za nią poniesionych.

Będzie jednak wielu, a po śmierci Mesjasza jeszcze więcej takich, którzy za Niego śmierć poniosą, przedtem męki straszliwe przecierpiawszy, ci odziedziczą koronę chwaty niebieskiej. Straszliwy dzień będzie ten, kiedy Mesjasz umierać będzie na krzyżu. Chciałabym wtedy żyć i własnymi oczyma patrzeć na to, co się w Jeruzalem dziać wtedy będzie, gdyż staną się wtedy cuda, jakich od początku świata nie było, a niektórzy, lękiem przejęci i strwożeni, wiarę jego przyjmować będą. Słońce ściemnieje, blask ustąpi miejsca ciemności, księżyc zniknie zupełnie, straszliwa noc pokryje całą ziemię, skały popękają i otworzą się groby, a z nich powstaną umarli...

Salomon spytał się Sybilli: Jeżeli umarli z grobów powstaną, to wówczas nastąpi sądny dzień ostateczny sąd nad żywymi i umarłymi?...

Sybilla odrzekła: Sąd ostateczny wtedy jeszcze nie będzie, bo nie wszyscy z grobów swych powstaną, tylko ci, duchy, których w ciemnościach pozostali, ci tylko, którym Bóg obiecał Mesjasza, więc Abrahamowi i wielu innym Świętym ojcom i patriarchom.

**Mesjasz zawezwie tych ludzi sprawiedliwych czekających z utęsknieniem w ciemnościach na Niego, pójdzie z nimi do bram piekielnych, otworzy je, diabła zwycięży, śmiercią swą wielką władzę nad duszami sprawiedliwymi, jęczącymi w ciemnościach, posiadzie diabłu moc i potęgę złamie i odbierze, a lud swój sprawiedliwy, czyli ojców świętych, zaprowadzi przed tron Boga, do chwały wiekuistej. Zaś lud, który go ukrzyżuje, srodze ukarany będzie. Po śmierci Mesjasza spadnie na Jerozolimę straszliwa kara Boża, państwo będzie zniszczone już na zawsze, miasto z ziemią zrównane, iż kamień na kamieniu nie pozostanie, a lud izraelski rozsypie się na wszystkie strony, iż nie uwierzył w Mesjasza i na śmierć go poprowadził.**

Wszystkie naczynia twe, które ofiarowałeś świątyni i wszystkie klejnoty święte przejdą do Rzymu i tam już zawsze pozostaną, gdyż Rzym wtedy stanie się słupem Mojżeszowym. Jerozolimę zaś posiadzie lud pogański, ale cenić będzie ziemię tę więcej, niżli lud izraelski, gdyż uzna Mesjasza, jako proroka wielkiego, to też grób jego w staraniu utrzymywać będą i bronić aż do ostatniej kropli krwi.

Po śmierci zaś Mesjasza, nauka jego wejdzie między wszystkie ludy i wszyscy uwierzą weń. Cały świat żyć będzie pod świętym wezwaniem Mesjasza, a wiele krajów, królów i ludów bronić swej nauki będzie wszystkimi siłami, chociaż powstanie i wiele takich, którzy będą chcieli ją zgubić... Ale nie zgubią.

Bowiem Bóg sprawiedliwy i wielki nie dopuści do tego, żeby obrońcy wiary Mesjasza upaść mieli, a wraz z nimi i nauka. Nauka ta rozszerzać się będzie coraz więcej, a trwać aż do skończenia świata, a błogosławieni będą ci, którzy potrafią zachować ją w sercach, a obudzić w duszy wielką cześć i miłość ku niej, błogosławieni będą i czekać ich będzie szczęście niezmierne.

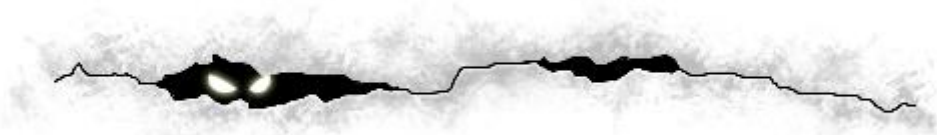
Wtedy Salomon spytał: A wiele jeszcze czasu upłynie, zanim narodzi się?

Z górą 800 lat, gdyż narodzenie jego nastąpi w ósmym stuleciu, a śmierć jego będzie spełniona pod panowaniem Rzymian. Gdyż wtedy to jest za osiem stuleci, cała Jerozolima i lud izraelski będzie we władzy niepodzielnej Rzymian. Zaś dzień sądu ostatecznego nastąpi jeszcze za długi, długi szereg stuleci, a przed nim ogromne się zmiany poczynią na ziemi. Będzie wielu cesarzy i królów, długi niezliczony szereg imion, których nie wiem, to tytko mogę ci powiedzieć,

że nad miastem Bożym i nad innymi miastami będzie długo rządził cesarz, aż, gdy skończy się dwa tysiące lat po śmierci Mesjasza. Wtedy od zachodu słońca przyjdzie wielki i potężny król, który zdobędzie i zagarnie wszystkie miejsca święte i on sprowadzi i nakłoni pogan do prawdziwej wiary i nauki Mesjasza. Król ten swym bogobojnym życiem sprawi, że wszystkie skarby, dotąd ukrywane w ziemi będą znalezione i lud cały, zwróci się na drogę cnoty a przez to znajdzie i posiadzie szczęście. Lecz nie długo to trwać będzie, po śmierci tego króla znów nastąpi bezrząd, bezbożność i odstępstwa od prawdziwej wiary.

Gniew Boży znów spadnie na ludzi. W jakiś niedługo czas potem ześle Bóg dwóch mężów błogosławionych, a zwać się oni będą: Enoch i Elias, a od Boga zesłani będą po to, żeby świadczyć o prawdziwej wierze i aby byli żywymi świadectwami wiary Mesjaszowej. Oni to przyprowadzą lud do jednej wiary w jednego prawdziwego Boga tak, że będzie jeden pasterz i jedna owczarnia. Wtedy nastąpi termin sądu i dnia ostatecznego. Ażeby ludziom dać znać o tym, żeby przygotowali się i byli gotowi do sądu powszechnej sprawiedliwości żywych i zmarłych, na niebie ukażą się różne znaki, świadczące o bliskim końcu, zarówno na niebie jak i na ziemi, a potem dopiero rozbrzmi ryk trąb, oznaczający koniec wszystkiemu, co żyje, a zejdzie Mesjasz i czynić będzie sąd nad żywymi i umarłymi każdemu według zasług lub grzechów. Tu skończyła królowa Saby swoje proroctwa i wyszła ze swego pałacu.

Na Salomonie mowa jej zrobiła ogromne wrażenie. Pod wpływem słów jej począł rozmyślać. Po czym rzekł do siebie: Nie należy puszczać tego w niepamięć, niechaj pisarz mój zapisze to wszystko do ksiąg, a ja postaram się, żeby się od Sybilli więcej proroctw dowiedzieć.



## **KSIĘGA DRUGA**

Na drugi dzień przyszła Sybilla do Salomona, a on prosił ją, żeby mu powiedziała o tym, co się dzieć będzie ze wszystkimi ziemiami i państwami przed Sądem Dnia Ostatecznego.

Sybilla rzekła na to: Królu wielki, przy twoim panowaniu wszystkim ziemiom i krajom będzie się dobrze powodzić. A zaś wtedy, gdy w dziejach świata pojawi się Tarkwinjusz Prisk i przez cały szereg lat nastąpi król tego samego imienia - siódmy, wtedy to wszystko dobre pożyteczne i bogobojne zamieni się na złe i bezbożne. Ostatni zaś tego imienia będzie się wznosił ponad drugich, przeto nazwany będzie pysznym.

Lud rzymski będzie jeden z pierwszych, którzy uwierzą i przyjmą prawdziwą naukę Mesjasza, ale potem swe życie świątobliwe i stateczne zmieni na złe, odbiegnie od tej jedynej wiary i wtedy nastanie okres klęsk i niepowodzeń, Bóg Rzym opuści, będzie on oblężony przez nieprzyjaciół, a lud wybity. Lecz potem przyjmie znów wiarę Mesjasza i pierwszy człowiek powstanie z tego narodu. Lecz wrogów mieć będzie zawsze, od zachodu różni królowie kusić się będą o zawładnięcie nim i wiele przecierpieć będzie musiał, a wszystko to przetrzyma w imię świętej wiary Mesjaszowej. Gdy przyjdzie dwanaście stuleci od śmierci Mesjasza, cała Europa zostanie objęta pożarem ogromnym i ciągłych wojen, książęta i królowie powstaną przeciw sobie, bo każdy będzie chciał, opanowany dumą i chciwością, stać się panem nad wszystkimi. Nie będzie spokoju, ani wytchnienia, ziemia krwią się zleje. I tak trwać będzie długo, bo gdy jeden ogłosi pokój i zadowoli się tym, co posiada, drugi wojnę mu wytoczy, chciwy władania większych zdobyczy, a że rodzaj ludzki nieprzyjaźnią napełniony będzie, podniesie Bóg rękę swą gniewną i nie da deszczu przez długi czas.

W innych częściach świata również będą ognie wewnętrzne, trzęsienia ziemi, tak, że wielkie szkody ludziom poczynią a nawet wiele ziemi zgoła przepadnie i pograży się w morze. A choć ludzie lękiem będą napełnieni i widzieć w tym będą rękę karzącą Boga za grzechy, jednak się nie poprawią, a trwać będą w nieprawości i grzechu.

Gdy skończyła królowa spytał ją Salomon: A wiara w Mesjasza czy rozpowszechni się i czy przybywać będzie ciągle nowych wyznawców?

Na to Sybilla poczęła mówić tak: Chrześcijaństwo, to jest wiara w naukę Mesjasza, osiągnie takiej potęgi, że nazaczać będzie cesarzy i króli na trony, a nic się bez wiedzy kapłanów chrześcijańskich dzieć nie będzie. Natomiast naród żydowski będzie zniszczony i tułać się będzie po całym świecie a moc wszelka i władza będzie im odjęta i oddana chrześcijanom. Wtedy zaś, gdy dojdą do tej potęgi chrześcijanie zaniedbają swe obowiązki i zamiast cnót grzechy tylko posiewać będą. Dlatego też w czternaście wieków po śmierci Mesjasza ukaże się znak na niebie, widziany nawet gołym okiem, znakiem tym będzie kometa, czyli gwiazda z ogonem, jakby pawi ogon. Po znaku tym przez cztery lata chrześcijaństwo cierpieć będzie klęski wszelkie, od których dużo zła zaznają. W tym czasie rozpowszechnią się wszelkie grzechy ludzkie, jak: grabieże, mordy, wojny, a znaki gniewu Bożego ciągle się będą ukazywać na niebie.

W sześćdziesiąt jeden lat, potem chrześcijaństwo upadnie bardzo nisko: wiary swej używać będą dla wyłudzenia, kradzieży i mordów i wszelkich podłości, zła najgorsze czynić się będą w imię nauki Mesjasza. Nie będzie wstydu, ani cnoty, gdyż, jako cnotę uważać będą ludzie hańbę, zło i grzech. A między ludźmi dzieć się będą krzywdy, wołające o pomstę do nieba: ponownie każdego, kto z



prośbą o sprawiedliwość przyjdzie, odepchną, śmiejąc się i bawiąc biednym, powstanie brat przeciwko bratu, ojciec przeciwko synowi, syn przeciwko ojcu, świeccy przeciwko duchownym wśród pośmiewiska nadętej pychy, mocniejszy będzie panował nad słabszymi i gorzej niż psa traktował. Potężne przedtem państwo Rzymskie ciągle gnębione, zdobywane będzie i pustoszone, a wkrótce tak zrujnowane, że nikt nie pozna je od poprzedniego, zaś nikt rządzić w nim nie będzie chciał, a ten, kto zechce, nie będzie umiał.

Zamiast nieść naukę między ludy dzikie i oświecać je, ugrzęźnie w brudzie, grzechu, rozpuście, rozwielmolni się zwyczaj składania fałszywych przysięg. Rozgniewa się wówczas Bóg i ześle na nich napomnienia surowe, kary ostre i utrapienia, by odciągnąć ludzi od zła. Na lud padną nieznanne przedtem okropne choroby, boleści, które ukrócą żywot ich i sprzykrzą, cztery żywioły, to jest woda, ziemia, ogień i wiatr, wszystko to będzie przeciwko nim, wielkie szkody czynić będzie przez burze, niesłuchanie olbrzymie pożary, powodzie i gradobicia. Ludy wszystkie pójdą do oręża, nastaną wojny, ziemia zapłonie, nie uprawiana przez nikogo, stać będzie, nastanie głód i brak pierwszych potrzeb do życia, gdyż rolnik opuści ziemię, rzemieślnik warsztat, a każdy chwyci za broń i pożądać będzie krwi swych współbraci, mężowie opuszczą żony, dzieci i domy, żony podjudzać swych mężów na drugich będą i długo tak ludzkość w nieprawościach tonąć będzie.

Lud niższy, przeznaczony do pracy cięższej, stanie się skłonny do zazdrości, chciwości i pychy, a pragnąć będzie zysków dużych, a nie mogąc ich uzyskać, będzie burzył i walił to, co ludzkość tyle stuleci wypracowała, pycha, obżarstwo, pijaństwo, rozpusta zapanuje powszechnie.

Rozmyślać będą tylko nad formą i kolorem szat swoich, zmieniając je ciągle i strojąc się w próżności bez zmiany, jedni nosić będą długie, inni krótkie, tamci pstre, owi fałdziste, itd. Na słowa i nawoływania duchowieństwa nikt zważać nie będzie owszem znieważą stan kapłański i wyśmiewać się z grzechów kapłanów będą. Bowiem każdy będzie chciał sobie panem być i swoją wolę posiadać, ale prawda wszelka zniknie z powierzchni ziemi, gdyż język będzie kłamał myślom, a usta będą mówiły nie to, co serce czuć będzie, a głowa myśleć. Sprawiedliwość znowu będzie tylko ze słyszenia, gdyż sądy będą opłacone, a biednemu zawsze sąd niekorzystny, przeto wypadnie. Waga będzie fałszowana, o łokieć skrócony. Bogatym życie przyjemne będzie, ubogi zaś będzie przenosił najcięższe utrapienia, przeciwności i złą wolę, w biedzie swej opuszczony przez wszystkich. Gwałt i niesprawiedliwość zapanują wszechwładnie w duszach ludzkich i rozpanoszą się do najwyższego stopnia.

Małżeństwo w nieposzanowaniu ludzie mieć będą, a wszyscy brnąć będą w okropnej rozpuście, wszeteczeństwie i lubieżności. W szatach trudno, będzie

rozróżnić ludzi od siebie, Bóg będzie ciągle zsyłał napomnienia ludziom, by opamiętali się i wrócili na drogę cnoty - znaki na niebie ukazywać będzie ciągle, ale ludzie pozostaną zatwardziali w grzechach, a serce ich pozostanie nieczułe na dobro i cnotę. Więc gdy minie czas pewien i ludzie poprawy nie ukażą, Bóg surowo ukarze trzecią część ludzkości.

Wtedy dopiero pod wpływem strachu pozostała część wróci na prawowitą drogę cnoty i zacznie żyć jak głoszą przykazania - a Bóg im ześle swe błogosławieństwo.

Więc spytał się Salomon, jakim sposobem ukarze Bóg tą trzecią część ludzkości i kiedy to nastąpi.

Mądry królu - odpowiedziało królowa Michalda - gdy to się dzieć będzie, już ani mnie ani ciebie nie będzie i ludzie o nas zapomną, stanie się to w wiele, wiele lat po śmierci Mesjasza. **Ale gdy czas kary Bożej będzie miał nastąpić, ukazywać się będą na niebie znaki widoczne**, oznajmiając ludowi, co go czeka.

- ✓ **A pierwszym tym znakiem będzie to**, że ludzie już się w głąb ziemi dostaną i stamtąd sobie żywność dobywać będą, a kopiąc głęboko na trzysta sążni, dobywać będą węgiel, rudę, kamienie i za pomocą tych materiałów budować będą różne przyrządy żelazne, a węglem je poruszać.
- ✓ **Drugim znakiem będzie ten**, że handel i przemysł zakwitną, jak nigdy, ludzie będą towary wozić z jednej ziemi do drugiej i wszyscy tylko o tym myśleć będą, żeby jak najwięcej niedobrego i taniego towaru sprzedać jak najdrożej. Dlatego też powstaną nowe prawa, a jeden drugiego z domu i z ziemi usuwać będzie, opanowany chciwością bezgraniczną.
- ✓ **Trzecim znakiem będzie ten**, że zniknie między ludźmi miłość i prawda, a w sercach zagnieździ się tylko fałsz, obłuda i podstęp, a nikt drugiemu prawdy nie powie, zaś starać się będzie oszukać go na każdym kroku.
- ✓ **Czwarty znak nastąpi wówczas**, gdy pieniądz zapanuje nad światem i stanie się wielkim, jak Bóg, a człowiek nauczy się tylko dłoń wyciągać po niego. Wówczas przyjdzie największe zło. Cesarstwo Rzymskie zmieni się tak bardzo, że ludziom wydawać się to będzie dziwnym.
- ✓ **Gdy Bóg ześle ludziom piąty znak**, w Europie powstanie mąż z rodu królewskiego, a za niego dziwne dzieć się będą rzeczy na świecie. Mąż ten zgładzi króla w jednym z zachodnich krajów, sam zajmie jego miejsce, wzmocni się i będzie królował. Ucisk wtedy pojawi się na ziemi okropny i krew poleje się obficie, ludy powstaną przeciwko ludom, niektóre państwa znikną z powierzchni, mąż zaś ten wzniesie się walecznością i mądrością wysoko, potem, nasycony wiarą w Mesjasza, wojnę utworzy z cesarstwem Rzymskim i pozyska sławę bezgraniczną. Mąż ten, jako różga od Boga zesłana, a przez proroków przepowiedana, spadnie na ludy i krew ich

przelewając, karać za grzechy będzie. Jednak w końcu bezmierna pycha ogarnie króla tego wielu krajów i wówczas straci to wszystko, co posiadał. W czas jego panowania ludy się wzburzą i niesforność pojawi się wszędzie taka, jakiej od początku świata nie było. Wtedy powstaną języki, o jakich teraz nikt nie słyszał i pomieszają się, rozbrzmiewając na obydwóch częściach ziemi. Wiele dzieci, które opuszczą swoje domy ojczyste powrócą pod dach rodzinny z wieloma językami, swego zapomniawszy, a jeszcze więcej będzie takich, które zaginą i ojców swych więcej nie zobaczą.

Wojny wszelkie trwać będą, a z jednej powstawać będzie druga tak, że końca ich nie będzie. Wojska niezliczone ilości przechodzić będą z kraju do kraju, ale liczba ich tak będzie wielka, że nie mogą ich określić. Lecz wojska te potężne będą, nieugięci, zakuci w żelaza rycerze walczyć będą przeciwko sobie, a duch ludzki wymyślać będzie coraz potężniejsze przyrządy do zabijania służące. Lecz w narodzie i w ludzkiej mądrości życiowej wielka będzie w ciągłym czuwaniu nad swoim dobrem w ciągłej trosce i obawie wyćwiczony się myślenie ludzkie. Powstaną tacy sędziowie pogańscy, którzy choć sami kłamcami i łotrami będą, jednak sądzić będą i o sprawiedliwości dużo i mądrze mówić. Całą korzyść ze sprawy, albo już, co najmniej połowę, sędziowie zabierać będą. A liczba ich będzie wielka i praw nowych napiszą wiele, choć sami będą lichwiarzami i kłamcami. Do tego zaś wszystkiego doprowadzi mąż ów, gdyż on natworzy nowych praw i wielu sędziów ustanawiać będzie. Mąż ten będzie miał jedną zasadę w życiu i czynach.

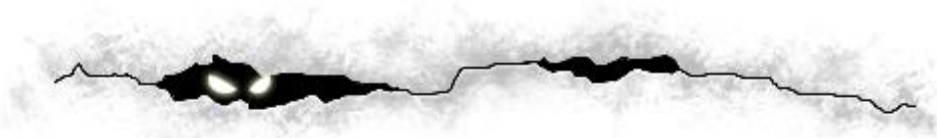
Jeden Bóg na niebie jeden cesarz na ziemi. I przeto będzie się wywyższał nad innych, a żądzą jego będzie zagarnąć pod swe panowanie wszystkie ludy i wszystkie kraje. I oto słuchaj, wielki Salomonie, za to Bóg poniży stolicę jego, odbierze mu to, co zdobył ręką pańską i odbierze mu wszystkie godności. Zagnieździ się zło największe, bo Rzymianie złym przykładem ludowi świecić będą, lichwą się zajmować i biednych uciskać. Zaś, gdy prosty lud zobaczy niesprawiedliwość i żądzę zysków ze strony sędziów, a nic, prócz chciwości nienasyconej, sam odstąpi od przykazań bożych, a źle, podług przykładu z góry idącego, czynić będzie. Pomsta Boża spadnie jak grom karzący na lud. Wtedy to nastąpi spis ludności, gdyż będą chcieli widzieć ilość ludzi na ziemi, a to nie z prostej ciekawości, jeno żeby wojska móc okrutnie wystawić. Spis ten czynić się będzie szczegółowo i pilnie w całym kraju i stąd to narody ze wschodu i zachodu zejdą się i powstanie wojna wielka, krew bratnia się poleje, a wiele ludów zginie. A do wojny więcej zapału będzie mieć kraj zachodni, prowadząc wojny lądowe i morskie i starając się zgnać ludy wschodnie. Wtedy to jedna z królowien panujących zgrozą przejęta, ofiaruje się żeby kres położyć laniu się krwi, lecz, choć spełni się jej ofiara, jednak wojny nie ustaną i we wszystkich chęciach ludy tylko orężem posługiwać się będą, bitwami i mordami żyjąc. I nikt

już w tej powszechnej zawierusze nie pozna rodaka, ani brata, wszyscy się będą mieć za obcych, każdy będzie się obawiał w dzień i w nocy o życie swoje, nie odpinając broni. Taka to pomsta Boża będzie za wszelkie grzechy i nieprawości, za fałsz, niesprawiedliwość, lichwę, rozpustę. A diabeł próżnować nie będzie, wymyśli coraz to nowe stroje i mody, niewiasty zamiast bogobojnie żyć, dzieci wychowywać i mężów kochać, o niczym innym myśleć nie będą, a to nie tylko u bogatych, ale i wśród biednych. Biedni równością stroju dumni będą, a porównywać się ze zwierzchnikami i nad innych wynosić, gdyż nikt nie odróżni bogatego od biednego.

Zwierzchność zaś nie uczyni przeciw nim nic, nie będzie mogła, bowiem od niej to sptywać będzie przykład zła i rozpusty. Ale przeberze się miara cierpliwości boskiej nie zdoła już Bóg patrzeć spokojnie na bezceństwo ludzkie, więc ześle anioła, który potężnym głosem uderzy w trąbę, oznajmiając ludziom gniew Boży, a wkrótce potem spadnie morowa zaraza na cały świat i zamieni w śmierć trzecią część ludności. Wtedy dopiero opamiętają się ludzie, wojny ustaną, a na tych, co przy życiu zostaną spadnie smutek wielki i rozpacz i żal, zrozumieją gniew Boga, uznają jego słuszość, posypią głowę popiołem i wszyscy razem pokutę odbywać będą, by uniknąć i zapobiec dalszym objawom pomsty Bożej.

Ale zupełnie nie powrócą ludzie na drogę cnoty, nie będą spełniać przykazań i praw Bożych, nie napełnią się serca ich miłością bliźniego i Boga - wiele nieprawości zostanie jeszcze, nim nadejdzie dzień sądu ostatecznego i Sodoma i Gomora wśród ludzi panować będzie. Antychryst wielką władzę nad ludźmi mieć będzie i do grzechu skutecznie namawiać, więc Bóg ześle swoich wysłańców, którzy wejdą między lud i prawowitą wiarę głosić i rozpowszechniać będą. I gdy się ludzie nawrócą, gdy wejdą na drogę cnoty i chwały, wtedy zbliży się dzień ostateczny. Dzień ten strasznym będzie dla wszystkich stworzeń, wtedy powstaną istoty z ziemi, ognia i wody.

Zadumał się Salomon nad obrazem okropnym, jaki Sybilla roztoczyła mu przed oczami jego. Swym wieszczym duchem i rzekł cicho: Okropna trwoga napełni serce ludzkie w dzień sądu ostatecznego.



### **KSIĘGA TRZECIA**

Trzeciego dnia Sybilla sama przyszła do Salomona i poczęła mu mówić rzeczy przyszłe, które widziała wieszczym swym duchem. Lecz im prorokować zaczęła rzekła: Mądry Salomonie, zawołaj tu pisarza swego, niech on spisuje w księgi,

to, co ja mówić będę, a księgi te niechaj pozostaną aż do końca świata, żeby ludzie sprawdzić mogli iż nie ma kłamstwa w ustach moich.

Salomon, przeto rozkazał zawołać pisarza, a gdy ten przybył, siedli wszyscy naprzeciwko słońca, które właśnie wschodziło i złotymi promieniami oświetlało ziemię. Chwilę siedzieli wszyscy w milczeniu, aż gdy słońce padło wprost na twarz Sybilli, że rozgorzała, i zdawało się, że stoi w świętej aureoli, jak jutrzienka, królowa poczęła trząść się z wzruszenia, które nękało jej ducha.

Wówczas Salomon przestraszył się i rzekł: Twarz twoja, królowo w złocie gorejącym cała, a ciało wzruszeniem ducha słabe -powiedz, co tobie jest?

Sybilla chwilę milczała, słów nie mogąc na razie zebrać, poczym odpowiedziała: Królu Salomonie, wiele ci już powiedziałam, ale wiele jeszcze dowiesz się nowego. Bo oto w tej chwili, gdyś ty się mnie pytał, zstąpił na mnie Duch Święty.

Przeto opowiem ci dużo o ludziach tych, co będą dopiero, co urodzą się wtedy, gdy nas już pamiętać nie będą, o wielu królach, książętach i możnych, którzy panować będą w wiele wieków po nas.

W piętnaście i osiemnaście wieków po śmierci Mesjasza powstanie lud mężny, waleczny i jako lew zajadły. A wielu z tych, którzy przeczytają te proroctwa moje, unikną ręki karzącej Boga, lecz więcej będzie takich, którzy wyśmiewać się będą z tych słów moich, lecz pomsta ich nie minie i wtedy dopiero rzekną:

**Pełne prawdy i mądrości były rozmowy Króla Salomona z królową Michaldą i usta jej prorocze nie splamiły się nigdy kłamstwem. O, jak byliśmy lekkomyślni my i nasi przodkowie, że mając i znając te proroctwa, czynili inaczej i ściągali, przeto słuszną karę Bożą.**

Po chwili królowa dalej mówić zaczęła: Królu, powiem ci, bo wiem, że cię pycha nie zgubi, że mądrością cię Bóg taką obdarzył, że nie będzie równego ci i nie było. A jeśli chcesz znać ilość krajów na świecie, jakie będą to policz wszystkie cesarstwa i królestwa, jakie dotąd były i są a do liczby tej dodaj dziewięciu cesarzy i pięćdziesięciu siedmiu królów, a dowiesz się, ile będzie na ziemi państw i krajów. Ludzie zaś rozmnożą się nad miarę, więc żywności i środków zabraknie dla wszystkich, przeto rozpuszczą j się w lasy i puszcze nieznanne, tam zamieszkają tam gospodarstwo uprawiać będą w trudzie i znoju. Później, gdy ludność ta rozpleni się i znacznie powiększy, państwo swoje w tych lasach założą i królów ustanawiać będą. Wtedy też będzie na ziemi dziewięciu cesarzy i pięćdziesięciu siedmiu królów, a z nich wszystkich jeden będzie największy, najpotężniejszy i najbogatszy, gdyż ziemia jego będzie najurodzajniejszą, a naród najmądrzejszy. Ziemia ta rodzić będzie w wielkiej obfitości wino i chmiel. Leżeć ona będzie pomiędzy południem a północą, a sławę wielką pozyska przez

duchowieństwo, które tam potężne, sprawiedliwością i cnotą zasłynie. Gdy królestwo to powstanie, zasiądą na tronie królowie święci, więc kwitnąć z pomocą Bożą będzie, lecz później gorzej dziać się będzie, a na tronach zasiądą królowie źli i grzeszni.

Lud na ziemi tej będzie wiele budował, postawi dużo miast i wsi a jedno miasto składać się będzie z wielkiej ilości, bo aż czterech tysięcy domów. Lecz to miasto, tak wielkie, będące stolicą kraju, przemieni się potem w siedlisko szatana, uzyska nazwę Sodomy i Gomory, a potem ściągnie za grzechy swe pomstę boga. Król tam jeden będzie mądry i cnotliwy, który uczyni, iż do miasta tego wiele pogan przychodzić będzie, a on ich wszystkich nawracać do prawdziwej nauki i wiary Mesjaszowej będzie, czym pozyska łaskę i pomoc Boga, a panowanie jego będzie pełne szczęśliwości i dobrobytu. Lecz gdy król ten umrze, zrodzi się w tej ziemi dużo innych wiar, a lud chętnie je przyjmować będzie. Szatan zapanuje całkowicie w sercach narodu i razem z cudzymi wiarąmi pełnić się będzie grzech, wszelka nieprawość i fałsz. Bóg ukarze ich za to dotkliwie, gdy nastaną czasy zła, które wiele szkody wszystkim poczynią, a nieprzyjaciele gnębić naród ten poczną bez litości. Jednak lud ten się nie poprawi, a brnąć dalej będzie za diabłem, wówczas Bóg odbierze im króla ich, a wstąpi na tron jeden z Rzymian, który żadnej litości nad podwładnymi mieć nie będzie, a gnębić ich i prześladować okrutnie, wówczas lud żałować będzie poprzedniego króla, którego w zaślepieniu odrzucił. A w niedługi czas naród ten podbity zostanie przez cesarza Rzymskiego, ziemia zdobyta i wiele, wiele lat będzie w niewoli hańbiącej i srogiej. Wówczas wielka pycha rozszerzy się w ludzkiej naturze, każdy będzie się wywyższał nad innych, a strojami każdy zechce dorównać wyższemu, żeby nie było żadnej różnicy. Wiar nowych i starych zgromadzi się i powstanie wielka moc, a każdy będzie innej wiary, lub też zgola wielu będzie takich, którzy żadnej wiary mieć nie będą, a szukać tylko doczesnych uciech i rozkoszy, grzęznąć w brudzie, fałszu i niezliczonych błędach. Do ziemi tej przybędzie też wiele innych narodów i tam zamieszkają, przez co wiele złego powstanie, gdyż nikt nie będzie wiedział, do jakiego narodu należy i jaką wiarę wyznaje, wielkie zamieszanie między ludźmi nastąpi. Gdyby tego czasu znalazł się nagle dawniejszy człowiek wprost nie pozna swego kraju i swych rodaków. **Młodzież nawet zepsucie ogarnie, o strojach tylko, o zabawach myśląc, życie swe w rozpuście spędzać będzie, kobiety wszystkie również tylko o strojach i zbytkach myśląc, w nieporządności tonąc, pogrążyć się będą. Małżeństwa będą żyły niezgodnie, gdyż mąż będzie żonie wyrzucał niemożliwe postętki, a żona mężowi.**

Bóg zaś często zsyłać będzie znaki groźne dla opamiętania się w grzechu, ale lud za nic to będzie miał, a cnotą pogardzał. Królowie Rzymscy zupełnie nie będą myśleć o dobro swego ludu, przeciwnie tylko do władzy dążąc, a uciechom się

oddając, lud gnębić i trapić różnymi sposobami. Dojdzie do takiego ucisku, że lud będzie traktowany jak zwierzęta i pracować będzie panu cztery dni w tygodniu, sobie zaś tylko dwa. Po pewnym czasie w narodzie tym panować będzie król rzymski, który wiele rzeczy wielkich zamierzy, ale nie dokona. Król ten z początku będzie obiecywał zmienić prawa i urządzenia, tak, żeby poprawić dolę ludziom biednym. Jednak w wykonanie ich nie wprowadzi, przez co lud ten będzie pokrzywdzony.

Wiele rzeczy będzie chciał przedsięwziąć, lecz prawie niczego nie spełni. On też ogłosi nowe prawa, że za jego panowania każdy może wyznawać wiarę, jaką chce, sam on będzie stać po stronie przełożonych, ponieważ zepsucie załęgnie się w nim więcej, niż gdziekolwiek i od tej pory mając przeciw sobie lud i króla, chylić się będzie do upadku, a poprzednia jego sława przemieni się w upadek. Ale gdy król stanie po stronie biednych i zechce ludowi pomóc, wówczas możni panowie i książęta oburzą się na niego i oddzielą posiadłości swe od ziemi swych poddanych miedzami i drogami. Lasy zaś otoczą płotem wysokim, a bramy pozamykają na kłódki. A w oburzeniu na króla trwając, uciskać lud jeszcze więcej będą. Gdy król rzymski się o tym dowie, każe lud uwolnić od ciężkich robót, otoczy go opieką i rozkaże zmierzyć grunta, żeby je sprawiedliwie rozdzielić. Lecz podczas tych zmian umrze nagłą śmiercią, nie na wojnie, jak jego przodkowie, a na łóżku, a lud nie doczeka się poprawy bytu. Nagła śmierć króla wyda się ludowi podejrzaną i wątpić będzie, przeto wielu mieć go będzie za żywego. Po pewnym czasie, kiedy na tron wstąpi król następny, lud będzie gnębiony, jak nigdy. Poprzednie zamiary króla będą usunięte zupełnie, a przeciwnie, lud nie tylko nic nie zyska, lecz będzie musiał płacić podatki cztery razy większe. Tego króla panowanie srogie długo trwać nie będzie, po nim wstąpi na tron syn jego, młody jeszcze.

Za panowania tego króla powstaną znów wielkie wojny, a głód w całym kraju i nędza tak się rozpowszechni, że lud będzie musiał swe zboże oddawać darmo. Prócz tego, wszystkich młodych mężczyzn będą brać do wojska, tak, że zostaną się tylko starzy i kobiety, i będą musieli sami uprawiać rolę. Lud zbiednieje i popadnie w nędzę z powodu wielkich nieurodzajów. I grzechy wielu pokoleń mścić się straszliwie będą, bo oprócz tego, Bóg ześle jeszcze nieurodzaje, długie lata trwające, powodzie, ognie i grady. Jednakże znękany i zbiedniały do szczętu naród będzie narzekał, ale się nie poprawi, w ogólnym tym zniszczeniu fałszywa wiara, zepsucie i bezceństwo panoszyć się będą w zatwardziałych sercach ludzkich. Na skutek tych wojen, nieurodzajów, gradów, ciągłych burz i śnieżyc nastanie drożyzna, jakiej dawno nie było przedtem i niestychana nędza rozpanoszy się w kraju. To wszystko, jako pomstę spuści Bóg na niepoprawny rodzaj ludzki za rozpustę, niesprawiedliwość, fałsz, wszeteczeństwo, a głównie za kłamliwą wiarę w cudze bogi. Zaś ci, którzy trwać będą przy prawdziwej

wierze Mesjasza, ci zostaną wtrąceni do więzień i tam zhańbieni i umęczeni śmiercią przepłacą swą sprawiedliwość. Znaki oznajmiające i grożące ludziom przyszłymi sroższymi karami, jeśli się nie poprawią, Bóg ukazywać będzie ciągle. Głód nędza i rozpacz z roku na rok cięższe będą, aż w końcu niemożliwym stanie się życie, szczególnie dla ubogich. A wiedz o tym, królu Salomonie, że to wszystko się spełni, następane pokolenia będą mogły się o tym dowiedzieć na własne oczy. Lecz na tym jeszcze się nie skończy kara Boża za grzechy tak niezmiernie i wielkie. Wojny trwać będą ciągle, aż zabraknie żołnierzy i ojcowie ostatnich swych synów, często zbyt młodych jeszcze, posyłać będą na obronę ojczyzny, a rzemieślnicy opuszczą warsztaty i pozostawią rodziny na los szczęścia, a mając się oręża. Lecz lud będzie pełen nadziei, gdyż nieprzyjaciel nie zdoła jeszcze wstąpić na ich ziemię. Zaś pozostali w kraju, zamiast myśleć o odsunięciu niebezpieczeństwa, o poprawie obyczajów i o pojednaniu się z Bogiem, zajęci będą jedynie wymyślaniem coraz to nowych szat. A stanie się, że jeden lud będzie wybierał mody, a wszystkie inne naśladować go będą i zmieniać formę szat często. Głowy swe stroić będą jakby pawimi ogonami, tak, że włosów wcale widać nie będzie, a kobiety przewyższą kaprysami swych ubiorów wszystko, co dotychczas było używane. **Biedni będą naśladować bogatych i nie będzie można rozróżnić pana od sługi, wyrobnika od możnego. Wiele szczególnie kobiet, jeść nie będzie miała, co, i dzieciom chleba dawać nie będzie, byle się tylko modnie i ładnie ubrać.**

Później jeszcze niewiasty na głowy sadzać będą ogromne kukły, a w szaty męskie się ubierać, a potem strzyc się i coraz nowe szaty zmieniając, oddawać będą wszystkie pieniądze na mody, które śmieszne i nierozważne; same śmiesznymi i nierozważnymi kobiety czynić będą.

I tak, ziemia w tych czasach napełni się takim bezceństwem i grzechami, jak nigdy przedtem nigdzie nie było. Bóg z tronu najwyższego uniesie się wielkim gniewem, bowiem przepętni się miara cierpliwości jego, więc karać pocznie lud ten zarozumiały, pyszny i rozpustny surowo. Jeżeli w ziemiach tych Tabór, Austi, Sobesław, Melnik nie dadzą się pociągnąć w otchłań grzechu, jeśli potrafią oprzeć się zgubnym wpływom szatana, wtedy unikną ogólnego losu i Bóg oszczędzi je w gniewie swym, jeśli zaś nie zaniechają złości i nieprawości, wtedy poniosą karę surową nad miarę, ziemia ich tak zniszczona będzie, że tylko zwierzęta będą tam miały swoje nory i legowiska.

Góra Etna zapadnie się. Zaś miasta królewskie i wiele innych, zniszczy nieprzyjaciel doszczętnie, a ludność wybije, wytępi rozproszy. Zaś stolica ziemi tej, jako przykładem będąca dla ludu złych uczynków, złości niesprawiedliwości, jako siedlisko szatana, jako nowy Babilon pyszny, a grzechów nad miarę pełny, będzie ukarana srożej i okrutniej od innych, gdyż nawiedzi ją ogień olbrzymi,



który strawi wiele domów, a mieszkańców zostawi bez dachu, potem zaleje je powódź, unosząc chudobę ludzką i nawet ludzi, wreszcie nieprzyjaciel okrutny oblegnie ją, zdobędzie, zniszczy, rozwali, mieszkańców wymorduje, zgnębi i wiele z dymem puści. Zaś, ledwo ta plaga ustanie, ześle Bóg straszliwą chorobę, przed którą nie będzie ratunku, a ona wielkie spustoszenie czynić będzie i więcej, niżli od wojny zginie od niej. A zmarłych tak wielka moc będzie, że nie będzie, komu ich pogrzebać, a trwoga śmiertelna wstąpi w ludzi tak wielka, że uciekać będą jedni przed drugimi. Ludzie przejmą się rozpaczą i smutkiem, patrząc na gniew Boży, na to, jak grzeszni giną, tracąc ciągle obywateli, jak nieprzyjaciel zuchwałą ręką, widząc niepowodzenia, sięgać będzie już miasta, jak ostatekami sił istnieć będzie lud i państwo. Tam gdzie przedtem wznosiły się wielkie budynki, leżeć będą smutne zwaliska kamieni, obrośniętych zielskiem i chwastami. Miasto z wolna rozsypie się w gruzy, w których gnieździć się będą lisy, wilki i inne drapieżne zwierzęta, a po norach straszyc będą upiory, widma i diabelski ponury śmiech.

Smutny to będzie widok i tam gdzie ongi wznosiły się dumne wieże bogate domy i pałace, tam mech rosnać będzie, a gruzy i kamienie świadczyć będą o minionej chwale i potędze. A gdzieś z boków, pozostanie kilka ubogich chat, gdzie ludzie wspominać będą minione dni wielkości. Ale, zanim nastąpi ta ostateczna sroga kara, Bóg przedtem zsyłać będzie dla upomnienia mniejsze, jak głód, choroby, ognie, powódzie, burze, a w końcu i wielkie i nagłe urazy, mrozy w lecie, tak, że kwiaty zwiędną, a nasiona w ziemi pozamarzają i zniszczą - to przyniesie olbrzymie szkody, gdyż nastanie nieurodzaj, głód i straszna drożyzna. Ludzie zaś będą mieli ukrócone życie przez najrozmaitsze choroby - starzeć się będą wcześniej i wcześniej umierać. Słońce stanie się chłodniejsze, przestanie ludzi ogrzewać i dawać im otuchę do pracy, zaledwie skończy się zima i nastąpi krótka wiosna, już uczyni się zimno na świecie, tak, że cały rok ludzie będą musieli chodzić w futrach i kożuchach. Te ciągłe chłody i mrozy wpłyną na nieurodzaje, gdyż wszelkie owoce, rośliny i zboże przed czasem zamarznie, zwiędnie i zniszczy, wskutek tego będzie ciągły brak żywności, głód doprowadzający ludzi do rozpacz.

**Nim jednak pomsta Boża spadnie na ziemię to, ukaże się na niebie i ziemi dwanaście znaków, zesłanych od Boga w celu opamiętania ludzi i nawrócenia ich na drogę poprawy.**

- ✓ **Pierwszym** znakiem będzie ten, że ludzie pracując ciężko cały tydzień, będą zmuszeni, żeby nie umrzeć z głodu i zapobiec nieurodzajom, pracować i w dni świąteczne i niedziele.

- ✓ **Drugim** znakiem okaże się ten, że ludzie, mając czternaście i piętnaście lat za mąż wychodzić i żenić się będą tak młodo, lecz spokoju w małżeństwie nie będzie, stąd kłótnie, nieporozumienia i częste rozwody.
- ✓ **Trzeci** znak nastąpi ten, że na świecie ludzie oddają się całkowicie sprawom ziemskim, więc zakwitnie sztuka, jak nigdy przedtem, posuną się nauki i umiejętności naprzód, handel i przemysł rozwinie się do ogromnych rozmiarów.
- ✓ **Czwartym** znakiem będzie, gdy umiejętność ludzka, rozwinąwszy się pocznie z małego kawałka ziemi czerpać dochody ogromne, tak duże, że przedtem by to czarami nazwane było.
- ✓ **Piątym** znakiem będzie rozpanoszenie się niewiary, kłamstwa i bezbożności, tak, że ludzie, zamiast uczciwości, pieniądź umiłują, jego czcić, szanować i za swego boga uważać będą.
- ✓ **Szósty** znak nastąpi ten, gdy ziemia podrożeje niesłychanie, będą ją sprzedawać drogo, a przez to wytworzy się handel ziemią.
- ✓ **Siódmy** znak będzie, gdy ludzie nie pozostawią ani kawałka ziemi nieuprawnej, będą szczepić wino, sadzić chmiel, a pomimo to chleb będzie drogi.
- ✓ **Ósmy** znak, to ten gdy w każdym państwie będą wybijać inne monety, ustanowią różne cła, daniny, prawa, żeby jedno państwo nie wwoziło swoich towarów do drugiego itp.
- ✓ **Dziewiątym** znakiem będzie, gdy wyjątkowo będzie taki krótki mięsopest, że ludzie nie zadowolą się nim i przeciągną go na cały post, tak, że postu w tym roku wcale nie było.
- ✓ **Dziesiąty** znak nastąpi wówczas, gdy ludzie wyjdą kosić siano, suche już od letniego słońca, a tymczasem znajdą śnieg, bowiem, w nocy spadnie obfity, jak to nigdy przedtem nie było.
- ✓ **Jedenasty** znak będzie to, gdy Bóg ześle żarłocznych owadów, jak za czasów Faraona, robactwo to obsiądzie rośliny i drzewa wszelkie, a szkody ogromne poczyni, ogałając drzewa z liści.
- ✓ **Dwunasty** znak Bóg ześle ten, że wszystkie drzewa tak leśne jak i owocowe poschną, po czym nastąpi głód wielki.

Tych oto dwanaście znaków ześle Bóg na ludzi, dla opamiętania ich i nawrócenia do prawdziwej cnoty. Jeśli poprawa nie nastąpi wtedy Bóg pocznie karać ludzi straszliwie, jak jeszcze od stworzenia świata nie karał. I cały świat podlegnie pomście Bogu za swe niepoprawne grzechy i bezbożność.

A że wiele nie uwierzy tym oto słowom tym gorzej dla nich, gdyż kara Boża spotka ich nie przygotowanymi i srożej karani będą, zaś prawdy tych słów dowiodą pokolenia przyszłe, patrząc własnymi oczami na to, co tu przepowiedziane. Jeżeli zaś wszyscy ludzie, lub oddzielnie jakieś ludy na znaki

te, które Bóg ześle, żadnej uwagi nie zwrócą i nie zastanowią nad bliską karą, Bóg wyśle króla przeciwko królowi i ludy te w wojnach wielkich uczestniczyć będą musiały, aż się dużo krwi przeleje. Wojny powstawać będą jedne za drugimi, jedna z drugiej, że żadnej przerwy nie będzie a przez to wycieńczony lud dokładać będzie zmuszony coraz cięższe daniny i podatki. Jeśli zaś, kto płacić nie będzie w stanie, wtrąconym zostanie do więzienia.

Dlatego też cierpieć najgorzej będzie lud biedny, gdyż z powodu nieurodzajów pieniądze będą trudne i rzadkie. Ale gdy przeberze się miara cierpliwości wówczas kilku panów rzymskich, w sercach, których rozetli się iskierka litości, zwołają ogólną radę państwa, żeby postanowić, co dalej czynić należy - rada ta zbierze się za króla, który będzie panował po siedmiu poprzednikach tego samego imienia. Rada ta będzie zwołana i rozgłoszona na całe państwo, żeby każdy, co zechce, mógł być na niej, by przypatrzeć się i dowiedzieć, co postanowi król ze swym dworem i rządem. Na skutek ogłoszenia tego zbierze się wielka moc różnego ludu, żołnierzy, obywateli i rzemieślników, a wszyscy przybędą z ciekawości i w nadziei, że los ich się może zmienić na lepsze.

Po paru dniach narad rząd rzymski ogłosi szereg praw, których pod karą natychmiastowej śmierci nikt przekroczyć nie będzie mógł. Prawa zaś te brzmiały surowo dla ludu i nakazywały obłożyć go jeszcze większymi podatkami. Wówczas za nieposłuszeństwo i bunt rządcy chwycić będą przywódców, winnych i niewinnych wtrącać do więzienia, uciskać, gnębić. A że ludowi wyda się to ostrą niesprawiedliwością, więc rozpoczną się krwawe bratobójcze walki, mordy i grabieże, wielu ludzi zginie, wielu z możliwych wymarnują - a ulice pełne będą krwi przelanej i trupów, których nikt sprzątać nie będzie. Zaś pospólstwo rozwścieczone tylu latami męki i nędzy, rzucić się będzie na wszystkich, nie uważając na śmierć, gdyż, czy umrzeć z głodu, czy od szabli, będzie im wszystko jedno.

Zrozpaczony lud nie będzie znał umiarkowania, ni granic. Ludem tym kierować będzie karząca ręka Boga, karząca panów, pysznych, złych i chciwych, iż tyle lat wyciskali ostatnie chudoby biedaków, iż nie mieli zmiłowania nad wdowami i sierotami, iż miast być przykładem dla podwładnych, byli wzorem wszelkiego plugastwa i wszeteczeństwa. Kara straszna, mściwym tłumem wykonywana, ale zasłużona będzie. Któż to przeliczy te wszystkie grzechy, jakimi pełni byli możni i bogaci, bezbożność lub fałszywe wiary, łamanie przysięg, rozpusta, niesprawiedliwość, pycha, stroje przesadne, a mające na celu przywabienie mężczyzn, łamanie postów, bluźnierstwa, fałsz, kłamstwo, obłuda. Przewodnicy rzymscy zamiast być pomocą dla biednych, a oporem dla nadużyć bogatym, również ugrzęzną w grzechu wszelkim.

Bóg ześle i na nich zasłużoną karę. Bowiem stracą oni wszystko, co dotychczas nabyli, zarówno dobra materialne, jak i powagę swego stanu, a na miejsce ich przybędą nowe mnichy żeńskie, które z oburzeniem wygnają ich precz z kościołów. Przy powszechnej wzdardzie zmuszeni będą uciekać wkrótce zupełnie z kraju. Zaś złość na nich w ludzkie tak ogromna będzie, że by ich nikt nie poznał szaty będą zmieniać, a kryć się ze swym stanem swoim, a rzemiosła i pługą imać się nie będą, gdyż nikt im nic nie da, a nawet z domu wypędzi.

Znajdzie się wtedy człowiek, który ich ochroni - lecz wkrótce drugi stanie przeciw nim, a że potężny będzie, więc zmuszeni będą uciekać. Gdy pójdą dalej, lud złorzeczeniami ich obrzuci a nowe złości swej folgę dając, kijami obije - szczególnie zaś niewiasty dokuczać będą za grzechy, za niemiłosierność, chciwość, lichwę, zły przykład i większe upodobanie do kobiet, aniżeli do służby Bożej...- Zaś to wszystko poprzedzi wielka niebywała wojna. Aby doszczętnie zgubić i ukarać naród ten, za sprawą Boga wyjdą na niego ze czterech stron świata wojska nieprzyjacielskie: od wschodu, zachodu, południa i północy.

Wszystkie te wojska przekroczą granice i nie spotykając wielkiego oporu ze względu na brak, wojska obronnego, pokryją i wezmą całą tę ziemię, pustosząc i grabiąc straszliwie. Długi czas wojska te plądrować tylko będą ziemię, aż pewnego dnia zbiorą się z szybkością nadzwyczajną a niespodziewaną, podstąpią pod mury miasta i oblegną stolicę ową. Ale między tymi czterema wojskami zakradnie się nieprzyjaźń i wszystkie cztery wyruszą na siebie, bijąc się w mieście i pod miastem przez siedem dni.

Po tej wielkiej bitwie miasto tak zniszczone, że nawet połowy go nie zostanie. Poczym wojsko wyruszy dalej, a doszedłszy do góry Blanik, ponownie zacznie się wielka bitwa, poczym ułoży się na swoje miejsce. Jak opisuje wiele proroków i jak głoszą księgi, miejsce to znajdzie się między górą Blanik, a Naczerodem blisko wsi Bejkowie.

I wtedy cała ta ziemia tak straszliwie spustoszona i splądrowana będzie, że kto będzie tylko mógł, ten z niej ucieknie. I wtedy Bóg ześle widoczny znak, cud ten mianowicie, że dobrzy i sprawiedliwi będą oddzieleni od złych i niesprawiedliwych, a tych pierwszych otoczy tak gęsty obłok z mgły, że zasłoni ich przed nieprzyjacielem i życie uratuje. Wszyscy zaś źli i bezbożni zginą, co do jednego, gdyż, chociaż nawet ukryją się w lesie, to stamtąd wygonią go żmije i drapieżne zwierzęta, a wróg go schwyta i zamorduje bez litości. Straszna będzie pomsta Boża, gdyż trzy czwarte ludności zginie wtedy, a pozostanie tylko jedna czwarta część ludzi sprawiedliwych. Każdy człowiek dobry, którego Bóg postanowił uchronić od zagłady, znajdzie się tego dnia o dziesięć lub dwanaście mil od tego miasta, a wojska nieprzyjacielskie udają się tam, gdzie zbierze się ostatnia garstka bezbożników, ocalałych na razie od miecza.

W okolicy tej, gdzie odbędzie się ta wielka bitwa, znajdować się będzie staw, dotychczas zupełnie suchy, a po tej bitwie napełni się po brzegi krwią grzeszników. Od bitwy tej, chrzęstu zbroi, brzęku broni, tętentu koni, krzyku zabijających, zgiełk powstanie tak wielki, że słysząc go będzie o dwadzieścia cztery mile wokoło. Bitwa ta trwać będzie dwanaście dni, aż wszystkie rzeki koloru czerwonego nabędą, zaś trzynastego dnia Bóg ześle tym, którzy w jego imieniu i z nim walczyć będą, ogromne zwycięstwo, bowiem w ostatniej chwili z góry Blanik zejdzie ogromne wojsko na pomoc wiernym, a będzie go wielka moc i waleczności pełna, piechota, strzelcy i konnica. Gdy to wojsko Boże się ukaże tylko, przeraźliwa panika i trwoga wstąpi w serca żołnierzy, tak, że się sami wspólnie zabijać będą.

Wojsko zaś Boże popędzi całą tę chmarę żołnierzy przelęknionych aż do Rzymu i Kolinu. Dopiero tam wszyscy nieprzyjaciele będą zabici, co do jednego i wówczas Boże wojsko zniknie, a do góry Blanik nie powróci.

A w szesnaście dni dopiero po tej bitwie, staw ten, napełniony po brzegi krwią wyschnie i pozostanie suchym na zawsze. Od tego czasu, na pamiątkę tej wielkiej bitwy, na środku stawu znajdzie się ogromny kamień, ale widoczny tylko ludziom uczciwym i sprawiedliwym.

I dopiero w szesnaście dni po bitwie schodzić się poczną z lasów i kryjówek wierni, których Bóg od śmierci uchroni, a znalazłszy się radować się będą i chwalić Pana, opowiadając wzajemnie, gdzie się ukrywali i czym się żywili. Wszyscy oni opowiadać sobie będą, jak znaleźli kryjówki i żywili się korzonkami.

Wkrótce potem ujrzą mnogie ciała zabitych i trupów końskich w stawie, gdyż nie było nikogo, kto by to wszystko uprzętał i pogrzebał, a na kamieniu tym, który Bóg na pamiątkę tych strasznych dni postawi, tam zbudują ołtarz i kapłan odprawi dziękczynne nabożeństwo. Po czym chwając Boga sprawiedliwych, powrócą do domów swych i wtedy spostrzegą straszne spustoszenia, jakie wojna ta przyniosła.

Miasta i wsie spalone i zrujnowane na drogach sterczeć będą, wszędy leżące ciała zabitych, od głodu i chorób poległych. A iż rozproszą się wszyscy, przeto mąż żony szukać będzie, żona dzieci, rodziców, dzieci brata...

Ale też od tej pory zakwitnie miłość prawdziwa między ludźmi i kochać się będą sercem nie kłamiąc, a obłudy nie używając. Lecz gdy mieszkańcy Pragi zamkną przed nimi bramy i nie chcąc ich wpuścić rozgniewają tym nieprzyjaciół na siebie, że zbiorą wielkie wojsko, przybędą i wielkie miasto zburzą znów, ale tak, że tylko kamienie pozostaną na tych miejscach gdzie przedtem stały domy.

I tak nad miastem owym, nieczystości fałszywej wiary rozpusty i wszeteczeństwa pełnym, dopełni się okrutna, lecz sprawiedliwa pomsta Boża,

jak ongi nad również złym bezbożnym i pysznym Babilonem. Miasto owe już więcej z gruzów nie powstanie, a zwaliska gruzy, kamienie leżeć będą aż do dnia sądu ostatecznego, by dopełniło się to, co było przeznaczone. Zaś pozostały lud będzie jeszcze miał dni szczęścia i sławy, a mając dobrego i mądrego króla, podniesie się i istnieć będzie w łasce Bożej i szczęśliwości cnoty.

Jak już mówiłam, Salomonie, do narodu przybędzie król za panowania, którego odnowi Bóg stolicę Mesjasza. Duchowieństwo pozbędzie się wad swoich i zasłynie cnotami, pobożnością i miłosierdziem. Wszyscy: król, rząd, panowie, lud nawrócą się do prawdziwej wiary, a wszyscy wejdą na drogę prawego życia służby Bożej i odepchną od siebie szatana. Zakwitnie też państwo miłosierdziem, dobrymi uczynkami i miłością bliźniego. Powróciwszy na prawowitą drogę cnoty, Bóg okaże im swą łaskę i pomoc, zsyłać będzie błogosławieństwa przez pięćdziesiąt lat żyznych, w których rodzić się będzie wszystko w trójnasób.

Wskutek tego zapanuje niesłychana przedtem taniość, tak, że każdy biedak liczyć się będzie za człowieka zamożnego, korzec żywności kosztować będzie 7 groszy, a funt mięsa grosz, wszelkich zaś produktów i artykułów żywności obfitość będzie tak nadzwyczajną, że ludzie po prostu nie będą wiedzieli gdzie to wszystko podziewać. Ziemia rodzić wprost cudownie będzie, bez trudu i wysiłku.

W imieniu i z pomocą Bożą król ów zbierze ogromne wojsko, natchnione walecznością i zapałem, z nim pociągnie do grobu Mesjasza, do strony pogan, którzy grób ten strzec będą. Wojna o świętą ziemię trwać będzie dziewiętnaście lat, gdyż król ten będzie chciał nawrócić ich na wiarę chrześcijańską, po czym Bóg mu dopomoże i zdobędzie Jerozolimę, a z nią grób Mesjasza i wiele miejsc, które potomność świętymi nazywać będzie.

Pomnij Salomonie, na wszechmocność Mesjasza i wiedz, że dąb, który teraz stoi w tym miejscu, będzie ten sam, na którym ubiczują i ukrzyżują Mesjasza - dąb ten uschnie, lecz z chwilą zdobycia grobu świętego od pogan, pokryje się świeżymi liśćmi. W dębie tym ukrywać będą poganie swe prorocтва i święte naczynia, a gdy król ten przybędzie do Jerozolimy, pod tym się drzewem z wojskiem rozłoży, a potem kapłan dla wszystkich nabożeństwo pod nim odprawi. A gdy po skończonym nabożeństwie król ten bogobojny podejdzie i powiesi na nim hełm swój, wtedy dąb ten zakwitnie, wypuści pączki zapach upojny z siebie roztaczać pocznie.

Gdy wiadomość o tym dojdzie do wszystkich pogan, Turków i Żydów poruszą się serca ich trwożnym i słodkim uczuciem i wszyscy przyjmą wówczas wiarę Mesjasza, że będzie jeden pasterz i jedna owczarnia.

**Fakty historyczne:** < (Znajdujemy w książce pewnego mędrca wiadomość, że dąb ten słynął u pogan, jako cudotwórca, mieli go w wielkiej czci i strzegli pilnie, bowiem kawałek drzazgi z niego wystarczało, żeby się z najcięższej choroby nagle wyleczyć. Podanie to, czy fakt prawdziwy wielu było znane, gdyż spotykamy je też u Bernarda z Bretenbachu, który w swej książce w rozdziale trzynastym mówi, że drzewo to pilnie jest strzeżone przez pogan, bowiem posiada wielką siłę, u żydowskiego pisarza historyka również wzmianka: drzewo to jest bardzo stare i grube w obwodzie, bowiem wynosi osiem i pół łokcia. Gdzie indziej też wiadomość podobno, że w dębie tym Turcy i poganie przechowują swe prorocтва i księgi święte, a także znajdują się następujące słowa: Nasz wielki prorok Mahomet uczy, że w Moszei, to jest w kościele tureckim, nastąpią wielkie zmiany, gdy zazieleni się to wielkie drzewo.

Gdyż wiedzą, że Bóg jest potężny i wszystko uczynić jest w stanie, a wtedy by nauka Mahometa upaść musiała. Także czytamy u Bachura Belliega:, Gdy utwierdzonym będzie kościół, ziemia urodzajność swą wielką okaże nawet na kamieniu, a błogostawieni będą ludzie, którzy żyć w tych czasach będą, bo wtedy wszystkie skarby ukryte w ziemi, wyjdą na powierzchnię ziemi, boć wszak i poganie tych czasów doczekają.

Nawet Chrystus Pan powiedział w rozdziale trzynastym, wierszu czterdziestym drugim: *Królowa od południa (tj. Saby) powstanie na sąd z tym to pokoleniem i potęgi jej całe. Przyjechała ona do kraju żydowskiego, do Jerozolimy, aby słuchać mądrości Salomona, a zaś Żydzi, Turcy, poganie, nie zechcą słuchać mądrości Chrystusa Pana.)* >

**A teraz przejdźmy da tego, co Sybilla dalej Salomonowi mówiła:** Po tych straszliwych walkach, jak powiedziałam, nastąpi drogą łaski Bożej, pięćdziesiąt lat żyznych i urodzajnych a dobrobytem obfitujących, gdyż ludzie bogobojnie żywot prowadzić będą i przez to zasłużą sobie na przychylność Bożą, a z jej pomocą otworzą się podziemia i na powierzchni ziemi wydobędą się na wierzch wszystkie skarby, oczom ludzkim od początku świata zakryte. Rok tysiąc osiemset dziewięćdziesiąty szósty po śmierci Mesjasza zaznaczy się niezwykłym dobrobytem, wszyscy ludzie będą bogaci nie będzie biednych, na świecie zapanują ciepła i mrozów prawie nie będzie, przeto owoce rodzić się będą obficie. Lecz to trwać będzie za panowania jednego króla, który jego lud zapomni o swych obowiązkach i znów wstąpi na drogę bezbożności i grzechu.

Za to, co dał im Bóg, niewdzięczne pokolenie tak odpłacać się będzie. Gdyż doczesne bogactwo dające ludziom możliwość używania rozkoszy i przyjemności cielesnych, odciągnęły myśl i uczucie od Boga, od praw i przykazań, a natomiast napełniły dusze ludzkie pychą i zarozumiałością. Ale pozostanie im pamięć o dniu ostatecznym, którego przyjscia lękać się będą. Zaś, jako znaki gniewu

Bożego, księżyc, gwiazdy i słońce świecić inaczej będzie, ale ludzie mocy już mieć nie będą, żeby wejść na prawą drogę obowiązków i cnoty - grzęznąć natomiast będą w grzechach, aż się doczekają straszliwej zapłaty - dnia ostatecznego. Gdy nadejdzie bliski termin tego, skruszą się i żałować będą, ale już za późno będzie.

**Tu Salomon prosić ją Sybilli, żeby mu oznajmiła, jak daleko do sądu ostatecznego i jak długo świat istnieć będzie.**

Na to królowa Saby odpowiedziała: **Królu Salomonie, tego nikt wiedzieć nie może, prócz Boga jedynego, gdyż Bóg nawet aniołom swoim tego nie powiedział.** Tobie powiem to tylko, o czym sama wiem, a powiem ci, bowiem mądry jesteś i sprawiedliwy. Powiedz mi królu, jaka zapłata jest za uczynki dobre, a jaka za złe.

Dobrym ludziom za dobro odpłaca się dobrem, a za złe uczynki złem - odrzekł Salomon.

Dobrześ to, królu Salomonie, powiedział i tak być powinno. Tak samo też Bóg najwyższy z ludźmi postępować będzie. Jeśli dobrze czynić będą i Bogu posłuszeństwo oddadzą, On doda im lat, jeśli zaś Boga obrażać będą i w grzechach brnąć, Bóg odpłaci im się i skróci liczbę lat istnienia świata. Dlatego też ludzie wiedzieć nie mogą, kiedy nastąpi dzień sądu ostatecznego, wiadome są nam te znaki i cuda, jakie przedtem objawiać będą. **Zaś mogę, ci królu powiedzieć to tylko, o czym sama wiem, że przed końcem świata objawi się ludziom siedem znaków,** objawiając ludziom wolę Bożą, że skończyć się ma życie na ziemi i nastąpi to, co komu będzie przeznaczone.

- ✓ **A pierwszym znakiem będzie ten,** że wszystkie stworzenia, które żyją, poczną się krwią pocić tak, że krople krwi całe ciało obsiadą i spływać będą z cierpieniem wielkim połączone to będzie.
- ✓ **Drugi znak nastąpi wówczas,** gdy przemieni się księżyc i pocnie od wschodu się pokazywać, budząc lęk i przestach w sercach ludzkich, iż pokutę czynić będą i modły odprawiać.
- ✓ **Trzecim znakiem będzie,** gdy słońce księżyc i gwiazdy blaskiem czerwonym zalśnią, jako krew, a ludzie w rozpacz ręce załamywać będą i oczy z żalości ku niebu podnosić zaczną, jak okazanie żalu.
- ✓ **Jako czwarty znak;** Bóg ześle posuchę na ziemię tak wielką, że drzewa i wszelkie rośliny wyschną zupełnie, a rozpacz bezbrzeżna ogarnie lud, który w lęku i trwodze pokutować będzie.
- ✓ **Piątym znakiem będzie ten,** gdy ziemia w wielu miejscach, zapadać się zacznie, w miejscach zapadłych zaś wyjdą ognie i dymy, ludzie zaś zwątpią o wszystkim i śmierci czekać będą.



- ✓ **Szósty znak**, gdy wody wystąpią z brzegów i żywym płomieniem palic zaczną, a ludzie umierać będą ze strachu, nie mogąc umrzeć naprawdę.
- ✓ **Siódmym i ostatnim znakiem będzie ten**, gdy poruszy się powierzchnia ziemi, gdy góry i pagórki równać się będą i zapadać, a ludzie nie będą wiedzieli nawet, gdzie się znajdują i w przestrachu kręcić się poczną jak błędne owce.

I zaprawdę powiem ci królu Salomonie, że przed końcem świata istotnie siedem tych znaków objawi się ludowi, wieszcząc o zbliżającym się sądzie ostatecznym. Wielu wydawać się będzie jeszcze straszniejsze, a będą to najwięksi grzesznicy.

**Przed końcem świata urodzi się na ziemi Antychryst, potomek Diabła i Lucyfera.** Ten urodzi się z jednej niewiasty Babilonu, znanym będzie na całym świecie, gdy chodzić po ziemi będzie, nauczać i rozpowszechniać swoją naukę diabelską, a ludzi kusić i odciągać od prawdziwej wiary Mesjasza. Zadziwiać będzie ludzi mnogimi cudami nadzwyczajnymi, iż wielu mniemać będzie, że moc ta pochodzenia niebieskiego będzie, a właściwie Lucyfer go nią obdarzy. **Zaś ci, którzy nie zechcą przyłączyć Się do niego, tych ścigać pocnie, prześladować i męczyć.**

Tym sposobem wielu ludzi ku sobie nakłoniwszy z piekłem całym wielkiej nadziei oddawać się będzie, wówczas Bóg dla uratowania i dania ludziom pomocy ześle na ziemię dwóch kaznodziejów, którzy uczyć będą lud i ukazywać im sidła, jakie na dusze ich nastawił szatan i opętał. A nazywać się będą ci dwaj Enoch i Eljasz, którzy złotoustą wymową od Boga obdarzeni, lud z błędnych dróg sprowadzą. Ci wskażą na pochodzenie Antychrysta piekielne i śmiało z nim walczyć poczną. Wtedy Antychryst zapala wielkim gniewem, rozkaże pojmać ich, uśmiercić i zwłoki zostawić na ulicy nie pogrzebane przez cztery dni. Na czwarty dzień rozlegnie się głos z nieba i cudownie powstaną dwaj nauczyciele.

A w promiennym obłoku w górę się uniosą. I wówczas roztworzą się nieba, błyskawice przelatywać będą, siedem tysięcy ludu zabije, dziesiątą część Jerozolimy spali, a ci z ludzi, którzy pozostaną nawrócą się do prawdziwego Boga.

**Wówczas św. Archanioł Michał zejdzie z nieba, powstanie przeciwko Antychrystowi i wtrąci go wraz z pomocnikami do otchłani piekielnych, jak przy początku świata Lucyfera.** A na stolicy Mesjaszowej zasiądzie święty Piotr Papież i drugi rzymianin również Piotr. Bowiem apostoł Piotr będzie pierwszym Papieżem, pasącym trzodeę chrześcijańską, a ostatnim papieżem, który dokończy będzie też Piotr.

Wtedy ostatni poganie, Żydzi i Turcy widząc, Anioła Michała i dwóch kaznodziejów czyniących cuda na ziemi, nawrócą się wejdą na drogę cnoty i

poczną żywot bogobojny. I wtedy, przyjdzie na ludzi dzień sądu, dzień gniewu Pańskiego.

Rozlegnie się najpierw złożony z siedmiu piorunów grzmot straszliwy, trwający siedem dni, a który moc tak wielką posiadać będzie, iż miasta, mury, fortece i zamki walić się będą w gruzy. Jednakże z ludzi nie umrze nikt, a wtedy dopiero, gdy będzie przeznaczone, iż wszystko ma się skończyć.

Poczym rzeknie Mesjasz do tych, co po lewicy się znajdują, skały popękają, a nieprzejrzone ciemności ogarną go. Po ciemności tej wszędzie ogromne słońce na niebo, złożone z pięciu olbrzymich gwiazd, a ktokolwiek spojrzy w nie, nagłą śmiercią zginie.

Wtedy Bóg ześle aniołów swych z trąbami na ziemię, a ci zatrąbią: Niechaj umarli powstaną z grobów swoich i niech każda dusza zjawi się na sąd ostateczny przed oblicze Sędziego Najwyższego. A po prawej stronie zasiądzie Mesjasz i sądzić będzie żywych i umarłych.

Wtedy powstaną z grobu dawno umarli i pójdą na sąd, a każdy będzie miał swe uczynki dobre i złe wpisane na czole.

Najpierw pójdzie Adam i Ewa, Abel i Kain, za nim wszyscy, a dobrych Bóg oddzieli na prawą stronę wraz z Ablem, a złych na lewą stronę wraz z Kainem.

Potem rzeknie Mesjasz do tych, co po lewicy się znajdują: **Wy idźcie do otchłani piekielnych, do państwa Lucypera, któregoście słuchali za życia, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.**

Zaś do tych po prawicy rzeknie: **Wy, którzyście wybrali ciernistą i trudną drogę dobrą, idźcie do Raju to jest do Królestwa mego.**

Wówczas sprawiedliwi udadzą się przed Tron Najwyższego i hymnem chwalić go będą.

Niech tak się stanie - Amen - królu Salomonie, bowiem tak się stać musi. Abyśmy i my mogli wejść do nieba i przed obliczem Boga wiecznej szczęśliwości zaznać.

**Tak skończyła królowa Michalda swe prorocтва.**

